Nr 50 Kurytyba, 14 lipca 1939 Rok XX

LUD

Wychodzi dwa razy na tydzień: w wtorki i piątki, wieczorem

Redaktor odpowiedzialny: **Henryk Żerek**.
Wydawca i redaktor: **Ksiądz Jan Pałka**

Adres: **Curitiba — Aven. Dr. Jaime Reis, 583**
Adres dla listów zwykłych i pieniężnych: **Redacção «Lud» C. P. 155, Curitiba — Paraná — Brasil.**
Adres telegraficzny: **Redacção «Lud» Curitiba.**

Redakcja i Administracja otwarte są codziennie (prócz niedziel i świąt kościelnych):
od 8 — 11 godz. rano i
od 1 — 5 godz. po południu
Telefon: 1493

PRENUMERATA: **W Brazylii** 15$000 płatna z góry; półrocznie 8$000; **w Argentynie** 6 pezów; **w Polsce** rocznie 14 zł. (P. K. O. Nr. 197.311, Warszawa); **w Ameryce Północnej** 2.50 dolary; **w Urugwaju** 4 pezy urugwajskie.

Ceny ogłoszeń: — Ogłoszenia tylko z góry płatne.
Do 3 cm szerokości przez 1 łam do 3 razy 5$000
Od 1 » » » 1 » za każdy raz na stronie ogłoszeń $300
Od rocznych ogłoszeń zgóry zapłaconych na stronie ogłoszeń 40 proc. zniżki
Ogłoszenia w tekście według umowy. Od nekrologów 4 cm szerokości przez 1 łam 30$000

Jornal polonez „LUD" **publica-se a noite terças — e sextas feiras**
Curitiba, 14 de julho de 1939

CENA NUMERU 300 rejsów.
W Kurytybie do nabycia w sklepach pp.: R. Piekarza - Kubisa i Floreckiego.
W S. Paulo: w kioskach na dworcu Luz, Sorocabana i przy kościele Matki Boskiej na Rom Retiro
W P. Alegre: G. Kulesza Filho, rua do Parque 507 oraz przy kościele polskim rua S. Eduardo 920

BRAZYLIA
W PORÓWNANIU Z INNYMI PAŃSTWAMI.

Pod tytułem »O Brasil é bom« Narodowy Departament Prasowy wydał broszurę traktującą o obowiązkach obywatelskich, które każdy brazylianin powinien znać i w myśl ich zasad postępować. Broszurę tę otrzymaliśmy z prośbą o jej wykorzystanie na szpaltach »Ludu«, co niniejszym czynimy:

19. Brazylia zajmuje jedno z najpoczestniejszych miejsc w gronie narodów cywilizowanych. I w przyszłości, jej znaczenie jeszcze więcej wzrośnie. Na terytorium Brazylii pomieściłyby się: Francja, Argentyna, Włochy, Anglia, Niemcy, Meksyk, Polska i Portugalia, wziąwszy wszystkie te kraje razem a jeszcze by coś pozostało.

Brazylia pod względem wielkości terytorium stoi na trzecim miejscu wśród krajów niezależnych w świecie.

W Ameryce Brazylia jest największym krajem niezależnym, bo przewyższa co do wielkości kraju nawet Stany Zjednoczone Ameryki Północnej. Tylko Kanada jest większą od Brazylii, lecz, jak wiadomo, nie jest ona krajem niezależnym, podlega bowiem Anglii. Ponadto terytorium brazylijskie jest bogatsze od kanadyjskiego, ponieważ jest uprawne i zdatne do każdego użytku od północy na południe, gdy tymczasem Kanada ma rozległe okolice niezamieszkałe z powodu bardzo ostrego i zimnego klimatu

Porównując państwa Środkowej i Południowej Ameryki Brazylia ma tak wielkie terytorium że pomieścić by się mogły na nim wszystkie środkowo i południowo amerykańskie kraje jak: Urugwaj, Costa Rica, Cuba, Nicaragua, Haiti, São Domingos, Honduras, Salvador, Argentyna, Boliwia, Peru, Chile i Kolumbia, a jeszczeby one nie pokryły całej powierzchni Brazylii.

Brazylia jest największym państwem łacińskim w świecie. Jak wiadomo do narodów łacińskich zaliczamy: Włochy, ojczyznę rzymian czyli latynów, ponieważ mówili językiem łacińskim, który to język jest dzisiaj martwym. Rumunię, Francję, Hiszpanię, Portugalię i wszyskie narody amerykańskie, mówiące językiem hiszpańskim lub portugalskim. Nazywamy narodami łacińskimi te kraje, których ludność odziedziczyła po rzymianach język, krew i się z najwyższej i najpiękniejszej cywilizacji.

Język francuski, jak hiszpański i rumuński są językami, które wywodzą się ze starego języka łacińskiego z biegiem czasu zmienionego stosownie do właściwości każdego kraju.

To, co jest w świecie najpiękniejszego w sztuce, wiedzy, prawodawstwie i filozofii jest dziełem dorobku kultury łacińskiej.

Brazylia pyszni się z tego, że należy do krajów łacińskich a tak samo i z tego, że jest największym krajem łacińskim w całym świecie, czy to pod względem wielkości terytorium kraju, czy liczby ludności, którą przewyższa Włochy, Hiszpanię, Francję, Argentynę, Meksyk, Chile i wszystkie inne kraje łacińskie.

20. Brazylia w stuletnim okresie swej niepodległości to jest od 1830 do 1930 roku wykazuje bardzo znaczny przyrost ludności. W 1830 roku ludność Brazylii wynosiła około 6 milionów mieszkańców. W 1930 roku mieliśmy już przeszło 40 milionów mieszkańców. Dziś ludność Brazylii trzeba obliczać na 48 milionów. Według obliczeń rzeczoznawców gęstość zaludnienia ma swe pewne granice w każdym kraju. Stany Zjednoczone, które są w porównaniu z Brazylią mniejszym krajem mogą pomieścić 500 milionów mieszkańców. Chiny większe pod względem obszaru od Brazylii, z powodu wielkich pustynnych obszarów mogą pomieścić około 475 milionów. Rosja, która także jest większą pod względem obszaru od naszego kraju, może wyżywić tylko około 250 milionów ludzi, bo ma ona wielkie obszary pokryte zawsze lodem, lub też stepy. Natomiast Brazylia może łatwo wyżywić 500 milionów ludzi to jest 10 razy więcej ludzi od tej liczby jaka ją obecnie zamieszkuje. Ziemi brazylijskiej wystarczy dla wszystkich bo Brazylia jest wielką a ziemia jej urodzajną. Brazylia zapewnia wszystkim swym synom obfite wyżywienie. Jest ona krajem nowym i bogatym. Nie odczuwa braku ziemi, starczy jej swej własnej. I stąd Brazylia może uważać się za kraj spokojny, pokojowy. Nasze prawa zakazują wojen zdobywczych. Jesteśmy dla wszystkich dobrymi, zgodnymi sąsiadami, bo nie czyhamy na ziemie bliźnich. Brazylia prowadziła raz wojnę z Paragwajem, lecz gdy zwyciężyła paragwajczyków, okazała się dla nich wspaniałomyślną, nie żądając od nich żadnego okupu ani odszkodowania. Brazylia jest krajem, który dla wszystkich państw kontynentu żywi te same serdeczne braterskie uczucia. Brazylia jest strażniczką Ameryki. Jej wojsko i marynarka nie są narzędziami służącymi do najazdów. Stanowią jedynie obronę i straż dla zachowania porządku wewnętrznego i zabezpieczenia instytucyj republikańskich.

Dwóch dyplomatów brazylijskich uwięzili gdańscy naziści

Dzienniki riowskie donoszą, że władze policyjne Wolnego Miasta Gdańska uwięziły dyplomatę brazylijskiego, p. João Rui Barbosa Filho, radcę Poselstwa Brazylii w Warszawie oraz konsula brazylijskiego w Gdyni p. Jorge Cabrala. Uwięzienie to nastąpiło w następujących okolicznościach: p. João Rui Barbosa Filho udał się do portu Gdynia na powitanie swej małżonki, która przyjechała do Gdyni na pokładzie statku »Batory«. Tego samego dnia p. Rui Barbosa wraz z małżonką w towarzystwie konsula Cabrala wybrał się autem na przechadzkę do nadmorskiej miejscowości Sopot, położonej na terenie Wolnego Miasta Gdańska. Podziwiając piękne widoki tej znanej nadmorskiej miejscowości, p. Rui Barbosa zrobił sobie na pamiątkę kilka zdjęć fotograficznych, jak to zwykle czynią wycieczkowcy. W pewnej chwili, gdy p. Rui Barbosa zamierzał zdjąć piękny widoczek jednej z ulic Sopot, nagle przyjechała policja gdańska wraz z samochodem więziennym i, pomimo okazania dokumentów, obu dyplomatów bez najmniejszego względu na ich wysoką godność dyplomatyczną i konsularną, wpakowano do auta policyjnego i odwieziono na główną policję w Gdańsku. Małżonce p. Rui Barbosa kazano jechać autem tuż za samochodem policyjnym. Na głównej policji obu dyplomatów, pomimo sprawdzenia ich paszportów dyplomatycznych, przetrzymano w więzieniu dwie godziny. Dopiero na energiczne zabiegi konsula brazylijskiego w Gdańsku obu uwięzionych wypuszczono na wolność, »przepraszając« ich za uwięzienie.

Aparat i filmy p. Rui Barbosy zabrała policja gdańska i dotąd ich nie oddała właścicielowi.

P. Rui Barbosa i jego małżonka po tym przykrym zajściu odjechali do Warszawy. Jak wiadomo, p. João Rui Barbosa Filho jest synem sławnego męża stanu Brazylii, Rui Barbosy, wielkiego przyjaciela Narodu Polskiego. Może to właśnie niepodobało się gdańskim nazistom.

Prasa brazylijska dodaje, że p. João Rui Barbosa Filho jest obecnie zastępcą posła i kierownikiem Poselstwa Brazylijskiego co jeszcze bardziej zwiększa odpowiedzialność Gdańska za wybryk gdańskiej policji.

Postępek policji gdańskiej wywołał w całym świecie wielkie oburzenie za tak brutalne obejście się z przedstawicielami Brazylii i naruszenie praw międzynarodowych o nietykalności dyplomatów i konsulów.

Pontagroseński dziennik »Diario dos Campos« zamieścił wiadomość, jakoby radca legacyjny p. João Rui Barbosa Filho został uwięziony nie w Gdańsku lecz w Warszawie. Jest to wierutne kłamstwo trudne do wytłumaczenia się pomyłką.

Wieści z Brazylii

ZAPROSZENIE PREZYDENTA NA KONGRES EUCHARYSTYCZNY

Arcybiskup z Olinda, D. Miguel Valverde, zaprosił Prezydenta Getulio Vargasa na Kongres Eucharystyczny, który wkrótce odbędzie się w Recife (Pernambuco).

PROFESOROWIE BRAZYLIJSCY UDAJĄ SIĘ DO FRANCJI

Rada Uniwersytetu w Rio, wyznaczyła jednogłośnie profesorów Francisco Clementino Dantas i Carlos Chagas Filho, by w roku 1940 pod protektoratem Instytutu Francusko-Brazylijskiego Wyższej Kultury wygłosili szereg odczytów na Uniwersytecie paryskim.

RYBA Z ROGAMI

Dzienniki z Belem do Pará donoszą, że jeden ze studentów wyłowił rybę w rzece Jereré, dotychczas wcale jeszcze nie znaną. Mierzy ona ponad palmę długości a na głowie ma dwa potężne rózki.

Ryba została umieszczona na jednej z wystaw sklepowych miasta, gdzie całe tłumy publiczności oglądają nieznany okaz.

ZJAZD ROLNIKÓW I KUPCÓW

Zjednoczenie Przemysłowców w São Paulo podało myśl Federalnej Radzie Handlu Zagranicznego, by zwołać w Rio de Janeiro kongres przemysłowców, w celu rozpatrzenia różnych spraw tyczących przemysłu w państwie. Rada zadecydowała zatem zwołać Narodowy Kongres Rolnictwa, Przemysłu i Handlu.

NOWA ELEKTROWNIA W RIO DE JANEIRO

Interwentor Stanu Rio, Amaral Peixoto, udał się w towarzystwie sekretarzy, profesorów, przemysłowców i reporterów na uroczystość położenia kamienia węgielnego, pod nową elektrownię w Engenho Central da Macabú, która będzie jedną z największych w Brazylii.

WYRODNY ZBRODNIARZ

Dzienniki z Fortaleza (Ceará) donoszą, że niejaki Manoel Roque, pokłóciwszy się ze swym sąsiadem posunął się do skrajnej nikczemności, wsypawszy do studni sąsiada dużą dozę trucizny, z powodu czego, rodzina po spożyciu obiadu przygotowanego z zatrutą wodą prawie w całości wymarła. Zbrodniarz uciekł w nieznanym kierunku.

Z wycieczką do Rio

Dużo opowiadań o Rio słyszało się od tych, którzy zwiedzili stolicę Brazylii; widziało się mnóstwo fotografij a nawet kilka razy wyświetlane w kinie filmy z tego miasta. Zdawałoby się, że powinno to zaspokoić ciekawość człowieka. Faktycznie jednak wszystko to posłużyło do podniecenia ochoty naocznego obejrzenia cudów miasta Rio.

Z chwilą więc, kiedy ogłoszono w »Ludzie« wycieczkę do Rio, przyszła mi myśl, by skorzystać z tej okazji. Obliczywszy się dokładnie z kieszenią, doszedłem do wniosku, iż chyba będzie można podróż tą uskutecznić. Od myśli przeszedłem natychmiast doczynu.

Zwróciłem się do p. Niedentala organizatora wycieczki i zamówiłem sobie miejsce w autobusie. P. Niedental już w tym czasie miał zamówiony jeden z najlepszych autobusów jakie funkcjonują na linii Curitiba-São Paulo i São Paulo-Rio de Janeiro, przedsiębiorstwa »Volvo«. Załatwiwszy tą sprawę, oglądam następnie listę towarzyszów podróży. Z przyjemnością konstatuję, iż są to prawie wszyscy przyjaciele i znajomi. Jadą więc między innymi: Ksiądz Wizytator Bronny, Dr. Wincenty Flenik, p. Pajewski z Affonso Penna, Ks. Świerczek, p. Piekarski i inni.

Wczesnym rankiem.

Wyjazd naznaczony na piątek 30 czerwca odbył się punktualnie; o wskazanej godzinie wszyscy biorący udział w wycieczce siedzieli na swych miejscach i za chwilę ruszyliśmy w drogę. Wyjeżdżamy z Kurytyby bardzo rano, na dworze jeszcze zupełnie ciemno. Nasz potężny autobus ryząc niczem aeroplan, mknie jak goniony jeleń. Jedziemy jakiś czas w ciemnościach, nie mogąc dojrzeć mijanych okolic. Wkrótce jednak zaczyna się rozwidniać i możemy nasycić oczy niepowszednimi widokami. Raz widzimy wspaniały łańcuch bezleśnych na szczytach gór, to znów za ostrym skrętem drogi pojawia się nam przed oczyma zbocze górskie obrosłe dziewiczym lasem podszytym nieprzeniknionym gąszczem.

Naraz... skóra cierpnie, oto droga wykuta w skale prowadzi nad głęboką przepaścią, na dnie której ledwie błyska mała rzeczka. W miejscach takich droga jest zabezpieczona od strony przepaści silnymi opłotkami, które mogą ochronić samochody od wypadku przy ewentualnym zboczeniu. Szofer nasz nie przejmuje się jednak ani przepaściami ani też nagłymi skrętami autostrady, tylko pędzi wciąż z rekordową szybkością. Mijamy Bocaiuvę, gdzie niedawno miejscowy prefekt wywołał bójkę podczas procesji i zginęły w niej trzy osoby między niemi sam prefekt.

Wciąż naprzód.

W Pedra Preta pijemy kawę a za godzinę po przebyciu mostu na rzece Ribeira jesteśmy na terenie Stanu São Paulo. Szofer autobusu krótko wylegitymował się przed strażą paulistańską, podając jej tylko spis pasażerów. Pierwszy raz dopiero jestem w São Paulo. Wyobrażałem sobie dotychczas, że, ponieważ jest to Stan stosunkowo najbardziej zaludniony i najbogatszy w Brazylii, iż z miejsca będą jakieś znaczne zmiany. Tymczasem nic z tego, okolice które przejeżdżamy są wszędzie prawie puste. Nie widać większych osiedlisk ani też poszczególnych domków kolonistów, rzadko tylko widzimy małe lepianki drożników. Autostrada też jakoś się zwęziła i gorzej jest utrzymana niż w Paranie (dopiero obecnie drogę tę w São Paulo rozszerzają i naprawiają). W południe przybywamy do miasteczka Capão Bonito, zastajemy już gotowy obiad na stołach. Apetyt wszyscy mają zaostrzony kilkugodzinną jazdą, zasiadamy więc z gwarem ukontentowania do smacznego obiadu i po chwili cały zapas ze stołu znika w żołądkach biesiadników.

Od Capão Bonito tereny są równiejsze i stepowe, okolica też więcej zaludniona, z różnych stron stykają się z główną szosą poboczne. Wogóle, jak to mogliśmy zauważyć jest tu bardzo wiele

dróg bitych, które napewno stanowią jedną z podstaw olbrzymiego rozwoju Stanu São Paulo. Mijamy miasteczka Itapetininge i Campo Largo, zatrzymujemy się wreszcie na krótki wypoczynek w dużym i ruchliwym mieście Sorocaba. Nie mieliśmy więcej czasu na zwiedzenie tego miasta, ale z ogólnego widoku łatwo się domyśleć, iż jest to miasto przemysłowe i o dużym rozmachu.

São Roque i jego ulice.

Przed samym wieczorem jesteśmy w mieście São Roque. Znów krótki wypoczynek, mamy więc możność pochodzenia sobie trochę po ulicy by wyprostować nogi. Ulica, którą przejechaliśmy w São Roque obsadzona jest samymi sklepami, szyld wystaje nad szyldem, na których nierzadko można odczytać nazwiska synów Izraela. Wogóle, jak to zauważyliśmy w kilku miastach paulistańskich, niejbrak tam nigdzie żydów i to w znacznym procencie. Dużo również jest w São Paulo japończyków, ci jednak mniej zajmują się handlem, przeważnie pracują na roli uprawiając ryż, bawełnę sady pomarańczowe i kawę.

Szofer daje hasło, więc wsiadamy do autobusu i jedziemy dalej Okolice coraz bardziej zaludnione, widzimy po obu stronach drogi nieprzerzane plantacje pomarańczy, kawy, bawełny, trzciny cukrowej, cebuli i jakiegoś zboża, którego nie znamy. Miejscami jednak trafiają się jeszcze wielkie puste obszary, na których wyrasta tylko trawa i to napewno niezbyt pożywna, gdyż bydła bardzo mało widać w tych okolicach. Pan Pajewski, doświadczony rolnik, stanowczo twierdzi, że w Paranie lepsze są pastwiska i więcej jest bydła niż w tych okolicach Stanu São Paulo.

W stolicy São Paulo.

Bliżej stolicy Stanu, wzmaga się na drodze coraz bardziej ruch samochodowy, spotykamy co chwila powracające lub zdążające do miasta olbrzymie kamiony naładowane bawełną, kawą, oraz innymi produktami. Mijamy autobusy napełnione pasażerami, prywatne samochody różnego typu oraz motocykle. Zaczyna się zciemniać, lecz niedługo, po wydostaniu się na jeden ze wzgórków, rozbłysły w niewielkiej odległości przed nami, miliony świateł.

Otóż i wielkie miasto São Paulo. Niedługo wjeżdżamy w asfaltową ulicę miasta. Po obu stronach ulicy ciągną sznury tramwajów które poprostu są oblepione pasażerami.

Migają nam przed oczyma światła gęsto obsadzonych witryn, oraz świetlne ogłoszenia. Ulice zda się ciągnąć w nieskończoność, już blisko pół godziny jedziemy pełnym gazem a jeszcze nie dostaliśmy się do centrum miasta, gdzie mamy stanąć w hotelu »Londres«. My, którzy pierwszy raz jesteśmy w São Paulo, przyglądamy się wszystkiemu z wielką ciekawością, bo chociaż Kurytyba nie jest małym miastem, to przecież nie może się porównać z São Paulo Oszałamia nas poprostu niewidziany dotąd ruch wielkomiejski. Samochody, autobusy, tramwaje i ludzie pędzą jak gdyby się paliło. W niektórych znów miejscach stoją całe sznury najróżniejszych wehikułów, czekając aż automatyczne światło umieszczone na rogu ulicy, pozwoli im przejechać na drugą stronę.

Przybyliśmy wreszcie do hotelu Trochę kłopotu z walizkami, które pomieszały się jak groch z kapustą i z trudnością każdy swoją odnajduje. W chwilę potem jesteśmy już w pokojach, gdzie trochę się obmyliśmy i zaraz wyruszamy na miasto Ksiądz Wizytator Bronny, który doskonale zna São Paulo, był łaskaw oprowadzić nas po najgłówniejszych i najpiękniejszych ulicach miasta, a zwłaszcza zwiedzaliśmy potężne i wspaniałe budowle wyróżniające się w stolicy paulistańskiej.

(C. d. n.) Henryk Żerek

São Paulo

Ślub karzełków w São Paulo.

W São Paulo odbył się ślub karzełków. W urzędzie cywilnym oraz na ulicy przy której karzełki brały ślub zapanował tłok. Wszyscy chcieli zobaczyć niezwykłą scenę, a zwłaszcza dzieci. Państwo młodzi po wyjściu z urzędu cywilnego w asyście dwóch par drużb również karłów, nie mogli się przecisnąć do samochodu. Przysłała im wreszcie w pomoc policja, dzięki której, karzełkowie cali i zdrowo dostali się do samochodu i pojechali do domu.

ISKIEŁKI Z BRAZYLII

— Do Rio de Janeiro przybywa minister Węgier przy rządzie brazylijskim, Nicolas Horty Junior.

— Przeszło pięć tysięcy sodalicyów mariańskich z Rio i Niteroi, urządziło wielką manifestację na cześć księży biskupów, biorących udział w Synodzie, który odbywa się w Rio.

— Z Porto Alegre komunikują, że Niemcy okazują zainteresowanie kupnem rytu brazylijskiego.

Składajmy na Obronę Polski

Już 26:000$000 złożono w banku.

POLSKIE RADIO O ZBIÓRCE W BRAZYLII.

Wczoraj, Polskie Radio z Warszawy donosiło, że w Stanach Zjednoczonych Ameryki Północnej na obronę Polski zebrano milion dolarów (około 20 milionów milrejsów), zbiórka trwa nadal. Jest to zadziwiająca ofiarność, uwzględniwszy i to nawet okoliczności, że nasi Rodacy z Północnej Ameryki są liczniejsi i zamożniejsi.

Równocześnie Polskie Radio doniosło, że bardzo pięknie, choć na dużo mniejszą skalę niż w Stanach Zjednoczonych, odbywa się zbiórka na obronę Polski w Brazylii i Argentynie.

Od siebie dodamy, że Polskie Radio się myli, bo i nas stać na wielką, amerykańską miarę w ofiarności. Wszak ostatnio w trzech dniach wpłynęło do Kasy Komitetu przeszło cztery konta, czyli ponad tysiąc milrejsów, dziennie. Jest to już, możemy się pochwalić, tempo amerykańskie, powiedzmy lepiej nowobrazylijskie. I mamy nadzieję, że przez wiele następnych tygodni do kasy Komitetu będzie przychodzić po tysiączce dziennie Niech już o to starają się nasi kochani współpracownicy, którzy mają listy zbiórkowe.

ZA PRZYKŁADEM POLSKI.

Z radia francuskiego dowiadujemy się, że francuzi również przeprowadzają u siebie we Francji i zagranicą zbiórkę na obronę Francji. Zbiórka daje dobre rezultaty, bo francuzi są gorącymi patriotami i kochają swą wolność. W tem więc są podobni do nas.

PRZYMUSOWA DANINA W NIEMCZECH.

Nie byłyby potrzebne żadne zbiórki na obronę Polski czy Francji, gdyby wszystkie państwa kierowały się sprawiedliwością. Niestety Polska ma sąsiada niespokojnego, zachłannego, który zbroi się coraz więcej. Pieniądze czerpie nie z ochotnych danin, lecz przymusowych wywłaszczeń Zabrano w Niemczech ogromne majątki różnym obywatelom, żydom katolikom, duchowieństwu, zakonom i przeciwnikom politycznym. Ogołocili naziści z pieniędzy Austrię, Czechy, Morawy. To jeszcze nie starczy. Zaprowadzają przymusową i bezpłatną pracę.

Ostatnio donoszą telegramy, że bardzo wielu lekarzy, adwokatów, profesorów, studentów i innych naziści zabrali do Prus Wschodnich do przymusowej pracy na roli przy żniwach.

Naziści widocznie chcą się przekonać, czy n. p. lekarz, który świetnie umie ciąć ciało przy operacji, czy równie dobrze będzie umiał ciąć zboże.

My tylko dodamy, że »z tej mąki nie będzie chleba«. Żaden inteligent użyteczny w biurze czy szpitalu, nie potrafi wykonać należycie pracy robotnika rolnego.

ZŁOŻYLI NA OBRONĘ POLSKI

Z przeniesienia **19:028$900**

Z listy p. Pankiewicza z Rio Natal: Onufry Celiński 20$: Złożyli po 10$: Stanisław Kaszubowski, Mikołaj Jączkowski, August Roda, Józef Muzial, Franciszek Pankiewicz; Złożyli po 5$: Józef Twardowski, A. Skiba, E. Dulęba, Teodor Lila, W. Osika. F. Machowski, A. Roda, J Sadowski, A. Osika A. Łonicki, A. Flenik, J. Cieliński, I Baran, A. Solak. M. Baran, L. Machowski, L. Piątkiewicz; P. Zwiewka 4$; Złożyli po 2$: J. Płoszaj, P. Flenik; J. Żygowski 1$. Razem **164$000**

Z listy Ks. Jana Wiślińskiego po raz trzeci: Anna Altamer 20$; Złożyli po 10$: Maciej Walecko, Jadwiga Mańka, Stanisław Wos; Karol Soppa 5$. Razem **55$000**

Z listy Piotra Graczyka w Palmeira: Złożyli po 10$: Władysław Furman, Tadeusz Brugiński, Michał Lewandowski, Piotr Graczyk; Złożyli po 5$: Konrad Kosiński, J. Zwierzykowski, W. Górski, F. Rybiński, J. Kawałkiewicz, P. Romero, L. Małek, F. Poniedziałek, G. Olszanecki, J. Mroziński, A. F. Costa, J. Rosiński, S Aracema, M. Szwynch, E. N. Baula, F. Graczyk, S Lewandowski, A. Nowak, J. Mroziński, W. Dziadzia, P. Szech, L. Schulz, H. Rosińska, W. Muszyński, M. Przybyszewski, J. Górski, A. Górska, J. Górski syn, F. Górski, J. Przybyszewski, J. Górski, F. Rutkowski, L. Wonsowicz; E. Zanardini 3$; T. Kamieński 2$400; W. Michalski 4$; H. Dorada 3$; Złożyli po 2$: S. Dorada, P. Ciesielski, K. Kogus, L Sellmoun, L. Ristow, A. de Jesus, F. Roliński, W. Piliński, S Wojnarowicz, J. Dorada, T. Rutkowski, J. Lewandowski, S. Górska, W. Górska. J. Falczak, F. Szala; Złożyli po 1$: J. Bertazoni, W. Dorada, Z. Górska, A. Górski, T. Górska, D. Górski Raz **265$400**

Z listy Czesława Grusa z Prudentopolis: Wacław Grus **100$**, Franciszek Piotrowski **300$**, Grzegorz Łukasiewicz **200$** Jan Szkleniarz **100$**, Zygmunt Nowicki 50$, Stanisław Kłosowski 50$. Mieczysław Przygodzki 50$, Władysław Szatkowski 50$, Katarzyna Śliwak 50$, Józef Mazurkiewicz 50$, Jan Śliwak 50$, Maria Kłosowska 50$, Jan Szatkowski sob. 50$ Tadeusz Słysz 50$, Carlos Schidert 50$, Witold Radomiński 20$, Karol Hamulak 20$, Witold Radomiński 20$, Ignacy Bachta 25$, Stanisław Keller 20$, Włodzimierz Datz 20$, Michał Bąk 20$, Tomasz Zwolińśki 12$; Złożyli po 10$: Jan Romanowski, Franciszek Bosak, Michał Zwoliński, Ignacy Wolski, Franciszek Osoliński, Adam Zagrobelny. Razem **1:467$000**

Z listy Józefa Mazurkiewicza z Prudentopolis: Władysław Bachta **100$**, Bronisław Szlachetka 25$; Złożyli po 20$: Olek Radomiński, Tadeusz Słysz, Kasper Cabulski, Józef Bińkowski, Wacław Szczeszek; Złożyli po 10$: Jan Jakubik, Stefan Kilanowski, Stefan i Anna Abramowski, Fr. Mazurkiewicz, Marian Keller, Ludwik Brzezowski, Józef Lichy, Ant. Woroniak, Józefa Dec, Mikołaj Pawluk, Tomasz Woźniak; Józef Dzieńdziara 5$, A. Kuczer 5$, J. Bozacki 4$, J. Zając 2$, J. Rybiński 2$. Razem **353$000**

Z listy Filipa Herka z col. Warta — Londrina: Wiktor Herek 20$; Złożyli po 10$: Filip Herek, Józef Wasicki, Piotr Herek, Franciszek Pietrzak; Złożyli po 5$: Ignacy Herek, Jadwiga Herek, Franciszka Herek, Jan Herek, Piotr Samiec, Wincenty Herek, Zyg. Bocianowski, Valdemar Herek. Razem **100$000**

Z listy Ks. Sup. Stanisława Piaseckiego Serrinha: Ks. Stanisław Piaseckf **200$**, Maria Dejma 20$, Walenty Woleki 20$ Jan Świerdzowski 10$; Złożyli po 5$: Jan Mazur, A. Urbanik, J. Falat, B. Laskowski, M. Duda, J. Mosoń, F. Stabach; M. Kulka 1$. Raz. **286$000**

Z listy Ks. Prob Pawła Kupczyka z Murici: Ks. Pawel Kupczyk **100$**, Tow. Św. Stanisława 50$, Tow. Św. Józefa 50$ Ks Piotr Halama 5$ Piotr Lewicki 25$; Złożyli po 10$: Antonia Rayniak, Ks. Jan Muehlbauer, Jan Mikrut, Adolf Jasiński, Wojciech Walega, Edmund Czapiewski Andrzej Gryboś Siostry Rodziny Maryl. Nagio José Fatuch, Józef Suchi : Franciszek Krupczak 8$; Złożyli po 5$: Antoni Grochocki, Karol Wszolek, Piotr Walaszek, W Wąsacz, J. Stonga, J. Oltman F Burakowski, S Cetnarski, A. Grybos J Czapiewski P Szczak, F. Bugno, J. Walaszek, J. Haluch, M. Czapiewski, F. Suchla, P. Gryboś, J. Gryboś Ł. Cetnarski, F. Gryboś; P. Haluch 4$; Złożyli 2$: Jan Walaszek, P. Ciulis, W. Wąsacz, L. Kuberski, J Bugno; Złożyli po 1$: P. Szory, L. Toczek, S. Augustyn Razem **500$000**

(Ciąg dalszy nastąpi) Razem **22:219$800**

Wszystkim Ofiarodawcom Komitet wyraża gorące podziękowanie. Wszelkie ofiary a tak samo korespondencję dotyczącą zbiórki upraszа się nadsyłać na adres skarbnika Komitetu: Ks. Jan Falua, C. P 155, Av Dr. Jaime Reis, 583, Curitiba, Parana. Komitet.

— Narodowa Rada Kolonizacji i Imigracji, na swym najbliższym posiedzeniu będzie znów traktowała sprawę dotkniętych klęską posuszy na północy kraju. W ministerstwie Komunikacji otwarto kredyt na tysiąc kontów, przeznacza się go na zapomogi dla ludności dotkniętej suszą.

— Ubiegłej niedzieli na drodze do Campo Largo wydarzył się wypadek samochodowy. Z powodu zbytniej szybkości samochód z czteroma pasażerami, na jednym z zakrętówej drogi nia mostu, skonstatowali jednak, że most jest zupełnie pewny, a tylko ktoś dla głupiego żartu puścił fałszywą plotkę.

— Do Stanów Zjednoczonych udaje się inżynier Galileu de Araujo, wyznaczony przez Ministerstwo Komunikacji do zapoznania się z kolejnictwem amerykańskim.

— Generał Góes Monteiro zwiedził w Nowym Jorku, Międzynarodową Wystawę. Po wyjściu z Wystawy, obecna tam publiczność zgotowała generałowi brazylijskiemu gorącą owację.

— Na zebraniu Rady Technicznej Ekonomii i Finansów, rozpatrywano sprawę utworzenia Narodowego Instytutu którego miał za zadanie popierać kopalnie węgla krajowego.

— Statkiem »Comandante Rippel« przybywa do Rio komisja robotników z Alagoas z księdzem Medeiros Neto na czele, by uczcić grób eks-deputowanego tego Stanu, Emilio Maia.

— W Belo Horizonte aresztowano dwóch niebezpiecznych złodziei, którzy w trzech dniach urządzili 14 napadów, między innymi na pałac Sprawiedliwości, gdzie pragnęli spalić akta pięciu procesów odnoszących się do nich.

— Prezydent Repukliki podpisał dekret, którym wyznaczył nagrodę w sumie 20 kontów firmie Alcides Bitencourt e Cia w Ponta Grossa za stworzenie i zainstalowanie przemysłu gazożeniu narodowego.

— Trybunał Rachunkowy w Rio wyznaczył sumę miliona milrejsów na budowę przytułków dla trędowatych

— Municypium Tatuí Stanu São Paulo, odkryto bogate pokłady węgla kamiennego, z których będzie można czerpać 5 milionów kilogramów węgla miesięcznie

— Najwyższy Trybunał w Rio oddalił sprawę wniesioną przez Antoni, nę Maria Magdalena, która rości prawa do spadku po Baronie da Mafalda.

— Z Porto Alegre donoszą, że cena fiżonu znacznie się podniosła. O becnie płaci się tam za worek fiżonu 50$000.

— Informują z Recife, że interwentor Agamenon Magalhães otrzymał telegram z Rio, zapowiadający przyjazd Prezydenta Getulia Vargasa do Stanu Pernambuco

— Przybył do Rio Janeiro transatlantyk »Brasil«, należący do floty »Dobrego Sąsiedztwa«. Na pokładzie statku przyjechało 40 profesorów, którzy chcą się zapoznać z tutejszym szkolnictwem.

TO I OWO

»Mnie zdejmą a ciebie powieszą«

Po Warszawie krąży sobie taka historyjka: Podobno Hitler nie może sypiać całymi nocami. Niekiedy całą noc chodzi po swym pokoju, w którym, na honorowym miejscu, wisi jego wielki portret. Często sam z sobą mówi, albo też przemawia do swego obrazu. Ostatnio, Hitler przygnębiony niepowodzeniami, podczas jednej z takich bezsennych nocy, staje nagle przed swym obrazem, wiszącym wysoko i w natchnieniu pyta:

— No, Adolf jakoś nam nie idzie! Powiedzno, co to z nami będzie?

— Co będzie? to będzie, że mnie stąd zdejmą, a ciebie powieszą! — przemówił obraz.

Niemiecki mak i polski pieprz.

Opowiadają sobie w Warszawie, że marszałek Śmigły Rydz rozmawiał kiedyś z Hitlerem (a może Hitler ze Śmigłym-Rydzem) Hitler wyciąga z kieszeni garść maku i mówi do Rydza: »Ile tu ziarnek, tyle mam wojska, co ty na to?«

Rydz przesypał mak z dłoni Hitlera do swojej dłoni, wsypał mak do ust, przekąsił jednym łykiem z uśmiechem i powiada: »Zjadłem«.

Hitler wyciąga z kieszeni wielką garść maku i powiada: »No, dobrze, ale co zrobisz z tym?«

Rydz wziął mak i zjadł, choć trochę wolniej i powiedział: »Zjadłem«.

Zaraz jednak Rydz sięgnął do swej kieszeni i wyciągnął całą garść pieprzu i powiada do Hitlera:

»A to moja armia, co ty zrobisz z nią?«

Hitler nie zjadł, do ręki pieprzu nie wziął ale zaraz wyjechał tam, gdzie pieprz rośnie.

Niemieckie autostrady dla polskich aut.

Nie tak dawno temu, po wielkiej paradzie wojskowej w Warszawie, podczas której Polska zademonstrowała delegacji niemieckiej swoją zmotoryzowaną armię, siedzi Von Ribbentrop na konferencji z Fon Beckiem.

»Co wam z tego, że macie armię tak znakomicie zmotoryzowaną« odzywa się Von Ribbentrop w pewnej chwili — »kiedy wy w Polsce nie macie dobrych dróg dla samochodów«.

A na to odpowiada Fon Beck:

— »Dobrze wiemy, że nie mamy dobrych dróg. Ale nasze zmotoryzowane wojsko będzie jeździło po świetnych waszych drogach niemieckich«.

WIELKA UROCZYSTOŚĆ

w Kościele św. Wincentego a Paulo w Kurytybie

W krótce przypada uroczystość św. Wincentego a Paulo założyciela Zgromadzenia Księży Misjonarzy, Zgromadzenia Sióstr Miłosierdzia, organizatora pierwszych w świecie szpitali, przytułków, schronisk dla starców i sierocińców. Za swego patrona uznają św. Wincentego a Paulo wszystkie katolickie instytucje dobroczynne, jak: Stowarzyszenie Pań Miłosierdzia, Konferencje św. Wincentego a Paulo i wiele innych. Na cześć tego wielkiego świętego, w kościele pod jego wezwaniem w Kurytybie, przy Avenida Jayme Reis odbywa się uroczysta nowenna z kazaniem codziennie o godzinie 7-mej wieczorem, zaczynając od dzisiaj, to jest, 14 bm.

Uroczyste nabożeństwo odpustowe odbędzie się w niedzielę, dnia 23 bm. z następującym programem:

O godz. 7-mej i pół Msza św. i Komunia św. generalna członków i członki Stowarzyszeń kościelnych, jak: Konferencji św. Wincentego a Paulo, Arcybractwa Serca Jezusowego, Bractw Różańcowych, Stowarzyszenia Dzieci Marii i innych.

O 9-tej Msza św. wotywna;

O 10-tej uroczysta suma z asystą duchowieństwa, i kazaniem.

O 7-mej wieczorem — błogosławieństwo Najśw. Sakramentem i uczczenie relikwij Świętego.

Zaprasza się wszystkich katolików z Kurytyby i pobliskich kolonii do jaknajliczniejszego wzięcia udziału w nabożeństwach odpustowych.

POŻEGNANIE

P. Włodzimierz Radomski, odwiedzając naszą Redakcję, prosił nas o zamieszczenie notatki, iż wyjeżdżając z Brazylii, żegna się serdecznie ze wszystkimi przyjaciółmi i znajomymi, zamieszkującymi w Stanach Paraná, Santa Catharina i Rio Grande do Sul, dziękując im za życzliwość, jakiej zawsze od nich doznawał w czasie swej pracy nauczycielskiej i społecznej.

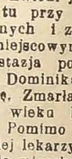

Ś. P.

ANASTAZJA ZE SZNAJDRÓW PATCZYK

po ciężkiej chorobie, zaopatrzona Ostatnimi św. Sakramentami, zmarła dnia 30 go czerwca b. r. w szpitalu w Ponta Grossa. Zwłoki jej sprowadzono do Iraty i tu przy udziale całej rodziny, krewnych i znajomych pochowano na miejscowym cmentarzu.

Ś. p. Anastazja pozostawiła w smutku męża Dominika, dwóch synów i córeczkę. Zmarła ona w bardzo młodym wieku bo zaledwie liczyła 26 lat. Pomimo starannej pomocy lekarskiej lekarzy najpierw w Rio Azul, gdzie mieszkała, potem w Iraty, a wreszcie i w Ponta Grossie, chora zakończyła życie podczas operacji. Zmarła była bardzo dobrą żoną i wzorową matką.

Wszystkim tym, którzy nieśli nam pomoc i pocieszenie w strapieniu, a następnie odprowadzili zwłoki ś. p. Anastazji na miejscę wiecznego spoczynku, a zwłaszcza Ks. prob. Fawłowi Warkoczowi, składamy serdeczne »Bóg zapłać!«.

Niech spoczywa w Panu!

Dominik Patrzyk, mąż i Rodzina.

Klinika Dentystyczna

WINCENTY FLENIK

Chirurg - Dentysta.

Wykonuje wszelkie prace wchodzące w zakres dentystyki.

Specjalność: Wyrywanie zębów bez bólu, leczenie fistuł i innych komplikacyj jamy ustnej. Wprawianie sztucznych zębów.

CENY PRZYSTĘPNE.

Godziny przyjęć: od 8—12 i od 1—6.

Rua Saldanha Marinho 593. Curityba.

KOLONIŚCI!

Najlepsze i najsolidniejsze narzędzia gospodarskie i rolnicze jak: **Ostrza do pługów, hamulce do wozów, młockarnie i wiele innych sprzętów** wyrabia znany w Paranie

Zakład Mechaniczny Stanisława Szczypiora

w Contenda, via Guajuvira Paraná

Prawdziwa okazja!

Sprzeda się czterokołowy wózek z woma młodymi końmi i kompletną przężą, za cenę 950$000. Konie mają po cztery lata wieku.

Zgłaszać się na ulicę 7 de Setembro, naprzeciw Seminarium do Michała Ciepielskiego, Guarda Nr. 59.

Tłumaczenia paszportów oraz wszelkich dokumentów przeprowadza się przy biurze

Dr. Roguskiego

Praça Tiradentes, nr. 509, 2 piętro, Telefon 7-7 2 — Curityba.
Ceny przystępne.

Farmacia da Criança

Właścicielka
Hanna Radzimińska.

Aptekarka Dyplomowana.
Recepty przygotowuje się szybko i sumiennie. Lekarstwa krajowe i zagraniczne tak dla dzieci, jak i dla dorosłych.
Rua Emiliano Perneta 139
Telefon 97 — Curitiba.

Pharmacia da Ordem

w São José dos Pinhaes
Lekarstwa krajowe i zagraniczne. Recepty przygotowuje sumiennie **polski aptekarz** z długoletnią praktyką w tym zakresie.
Ceny są bardzo niskie.
Lekarz na zawołanie. Apteka otwarta w dzień i w nocy.
Mówi się po polsku.

Dr. J. Aleksander Dobrowolski

Konsult.: od 10—12 i od 3—7
Plac Tiradentes 382.
Klinika ogólna, chirurgia. Leczenie złamań kości, żylaków hemoroidów.
Rua 13 de Maio, 879 — Telefon 1036

Apteka Humanitaria
Drogaria
Rua Dr. Trajano Reis Nr. 37
Curityba
Wszelki wybór lekarstw i preparatów krajowych i zagranicznych po cenach niskich.
Recepty lekarskie załatwia się prędko i sumiennie.

Dr. Carlos Heller

Praktykował w hamburskich i paryskich szpitalach. Klinika dla dzieci i dorosłych — Leczy żylaki, rany na nogach bez operacji.
Kons. Nad apteką, Aven. João Pessoa 68. Przyjmuje od 10 - 12 i od 4—6. — Tel. 8—7—5.
Rez. Commend. Araujo 970.
Telefon 424.

Dr. Dante Romanó

AKUSZER - OPERATOR
Profesor Operator Uniwersytetu
Były asystent szpitali berlińskich.
Leczy **sytilis, drogi moczowe, diatermja.**
Klinika dla Pań.
Leczy sztucznymi promieniami słonecznymi ultrafioletowymi. Konsult.: Farmacia Minerva (na 1-szym piętrze) od godz. 1 do 3-ciej po południu.
Praça Tiradentes 554
Rez: **Praça Senad. Correia 4.**

Leczenie radykalne bez operacji **hemoroidów, żylaków**, leczenie chorób **żołądkowych, dwunastnicy, niestrawności, zgagi kiszek, wątroby bólu, kolek, ślepej kiszki, polipów, raka, wrzodów na nogach.**

DR.
Mendes de Araujo

Aven. João Pessoa 68
Przyjmuje od 2 — 6 godziny.

RIO DAS COBRAS

Nowa i największa kolonia w Paranie położona w okolicy bardzo dużej przyszłości, na prawym brzegu rzeki Iguassú, blisko traktu **Guarapuava—Foz do Iguassú**. Niebywały nigdzie ogromny procent ziemi pierwszej klasy **zupełnie równej**, nadającej się do uprawy pługiem.

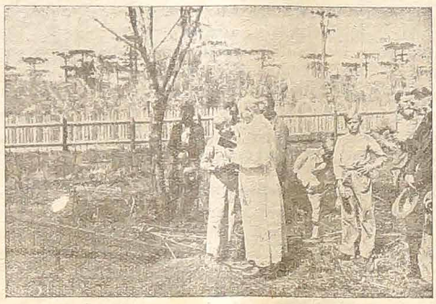

Ksiądz Germano z Foz do Iguassú, ubrany w szaty kościelne, poświęca miejsce przeznaczone na kościół i cmentarz na kolonii Rio das Cobras (Jagoda).

Cena ziemi: Drugiego bloku 120$000.
Informacji udziela się w Kurytybie przy ulicy Dr Ermelino de Leão, 15 piętro I. lub na kolonii Jagoda (Municypium Guarapuava), za osadą **Laranjeiras**.
Prospekt ilustrowany wysyłamy na żądanie.
Adres dla listów: **CIA. COLONIZADORA E MERCANTIL PARANAENSE, S. A. Caixa postal 222, Curitiba, Paraná**
Uwaga! Wystrzegać się »fazendeirów«, proponujących sprzedaż terenów. Tytuły własności w Paranie są często nie uregulowane i koloniści, nabywający ziemię z rąk prywatnych, są narażeni na podwójne płacenie.
Uprzedzamy, że kupujący ziemię nie mogą liczyć na stały zarobek przy pracach na kolonii ani tembardziej na kredyt w naszym magazynie, muszą więc posiadać pewien zapas gotówki na zagospodarowanie się.

O memorial e os documentos a que se refere o Decreto - Lei n. 58 de 10—12—1937, artigo 10, estão depositados no registro imobiliario de Guarapuava.

Gdynia - Ameryka

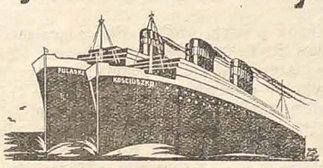

LINIE ŻEGLUGOWE S. A.
LINIA POŁUDNIOWO - AMERYKAŃSKA
Lamport & Holt Line — Rio de Janeiro.
Komunikacja na naszej polskiej linii okrętowej odbywa się regularnie polskimi okrętami pośpiesznymi

„SOBIESKI", „CHROBRY"

Rozkład jazdy z Polski do Ameryki Południowej:

Przyjazd z Gdyni do Rio de Janeiro, Santos		Wyjazd do Gdyni z Santos, Rio de Janeiro	
3. 7.39	4. 7.39	**Sobieski** 17. 7.39	18. 7.39
7. 8.39	8. 8.39	**Chrobry** 21. 8.39	22. 8.39
4. 9.39	5. 9.39	**Sobieski** 18. 9.39	19. 9.39
2.10.39	3.10.39	**Chrobry** 16.10.39	17.10.39
31.10.39	1.11.39	**Sobieski** 13.11.39	14.11.39
28.11.39	29.11.39	**Chrobry** 11.12.39	12.12.39
26.12.39	27.12.39	**Sobieski** 8. 1.40	9. 1.40

Dwa nowe statki będą się zatrzymywać w następujących portach: Gdynia, Kiel-Holtenau, Boulogne-sur-Mer, Dakar, Rio de Janeiro, Santos, Montevideo, Buenos Aires, Montevideo, Santos, Rio de Janeiro, Victoria, Dakar, Boulogne-sur-Mer, Kiel-Holtenau i Gdynia.
Informacje i sprzedaż kart okrętowych z Polski i do Polski uskuteczniają:

Lamport & Holt Line Ltd.
Rio de Janeiro, Rua 1º de Março, 100.

F. S. Hampshire & Co.
São Paulo, Rua Libero Badaró, 39.

Firma »Brazpol« (Emiliano & Mazarek)
Kurytyba, Avenida João Pesso 71, 1-sze piętro. Caixa Postal, 111. Telefon 1761.

Companhia Navegação das Lagoas
Porto Alegre, Rua Siqueira Cam os 1170—1º

»Sulbraspol«
Porto Alegre, Rua Siqueira Campos 1170 - 1º.

Rolnicy i hodowcy!

Najlepszym środkiem na KARAPATY i inne pasożyty zwierząt jest lekarstwo

MATACARRAPATOS

Do nabycia we wszystkich Drogeriach i większych Aptekach.
Jest to lekarstwo z
LABORATORIO FERNANDO BOETTGER, BRUSQUE, Santa Catarina

Rolnicy!

Nie używajcie jakichbądź nawozów na waszej ziemi. Kupujcie

NAWOZY SZTUCZNE

w firmie polskiej znanej tu dobrze w mieście:

ARMAZEM ROQUE

ROCHA PIEKARZA I TOMASZA KUBISA

Praça Coronel Enéas 30, Róg São Francisco 57
Obok Igreja da Ordem — Curityba.

Firma ta posiada dobre **Nawozy Sztuczne**, gdyż Rolnicy donoszą, że dały nawozy w zeszłych latach bardzo dobre wyniki. Kto jeszcze nie przekonał się o wynikach **Nawozów Sztucznych** niechże je spróbuje używać na swej roli a z pewnością będzie zadowolony.

AIR FRANCE

Poczta Lotnicza

do Ameryki Południowej, Afryki, Europy, Azji i Oceanii.
Godziny zamykania worków pocztowych:

Do	Afryki, Europy, Azji, Oceanii		Urugwaju, Argentyny, Chile, Peru i Boliwii.	
	w Agencjach	na Pocztach	w Agencjach	na Pocztach
w Kurytybie	w piątki o godzinie 18	w piątki o godz. 21	w poniedz. o godz. 18	w poniedz. o godz. 21
w Ponta Grossa		w piątki o godz. 11		w poniedz. o godz. 11
w Paranaguá		w sobotę o godz. 9		we wtorki o godz 9

Z Brazylii do Europy przebywa się w 2 dniach
Agencja:
Rua Quinze de Novembro 622 Curitiba, Tel. 2450
Caixa Postal 621.

Chcecie kupić maszynę do szycia?

lub odnowić już posiadaną?
Udajcie się do oficyny mechanika **Narciso Morona**, a tam znajdziecie wielki skład maszyn i różnych części, po cenie bardzo przystępnej. Praca gwarantowana. Kupuje się i sprzedaje używane maszyny. Adres: Narciso Morona, **Rua São Francisco 329, tel 2-3-7-9, Curitiba.**

APTEKA TIRADENTES

Aptekarz
KUNO KLEEMANN
Jedyna Polska Apteka w Kurytybie. Największa i najtańsza w Paranie.
Praça Tiradentes 398
Telefon 1084.

Dra.
Regina K. Martenetz
lekarz - Dentista
Dyplomowana
Ceny dostępne dla wszystkich.
Praça Tiradentes 398.
Konsultorium:

Do Sz. Hodowców świń

Departamento de Veterinaria dos **Laboratorios Raul Leite S/A,** przygotowuje następujące środki dla leczenia świń:

Vacina Preventiva: Zapobiegawcze szczepienie przeciw chorobom świń.
Soros e Bacteriofago Curativos: — Zastrzyki i lekarstwa na wypadek zapaleń u świń.
Vermifugo: — Na robaki świń.
Kratos: — Środek na wzmocnienie, który dodaje się do pokarmów.
Cresos: — lekarstwo przeciw wszelkim robaków i na dezynfekcję.

Do nabycia w Depozytach i Reprezentacjach Laboratorium: **RAUL LEITE S/A, Rua Monsenhor Celso nr. 219, Curitiba, lub przy Praça 15 de Novembro, nr. 42** 1 piętro — **Rio.**

„A VENCEDORA"

FRANCISZKA LACHOWSKIEGO
Curityba — Rua Cabral Nr. 451 — Telefon 1357.
Największa fabryka cukierków i karmelków w Paranie, w najrozmaitszych i najlepszych gatunkach w papierki owijanych, które sprzedaje się po **cenach bardzo przystępnych. Cukierki: malinowe, kokosowe, miętowe, cytrynowe mleczne gumowe** i t. p.
Uprasza się Szanownych Rodaków o łaskawe przekonanie się.

Sklep

Artykułów spożywczych
Rocha Piekarza i Tomasza Kubisa
Kupujemy i sprzedajemy wszelkie produkta krajowe. — Posiadamy świeże towary spożywcze oraz napoje krajowe i zagraniczne
SPRZEDAJEMY NAJLEPSZE
Nawozy Sztuczne i Mąkę Kostną
Praça Coronel Enéas 30, Róg São Francisco 57
obok Igreja da Ordem — Curityba.

BIURO TECHNICZNE
J. FICIŃSKI

inż. cywilny
Jeżeli Sz. Pan będzie budował, lub odnawia swój dom, prosimy odwiedzić nasze biuro a nie będzie więcej żadnych kopotów z konstrukcją.
Plany, kosztorysy, fiskalizacja oraz zaatwianie wszelkich spraw związanych z budową.
Rua Mar. Floriano 50, Curityba, Telefon 1885

LICYTATOR URZĘDOWY STANU PARANÁ

FRANKLIN SOARES JUNIOR
Licytacja odbywa się co tydzień. Bliższych informacyj udziela się przy **Rua Marechal Deodoro 963.**
Biuro otwarte od 9 do 11 i pół z rana oraz od 13 do 18 po południu. Przyjmujemy do sprzedaży na licytacji: towary tkaniny, płótna, drobiazgi, maszyny, narzędzia do domowego użytku, radio, biżuterię, zegarki, żelazo, wszelkie narzędzia, automobile, książki, meble pinionowe i imbujowe.

RATOL

„EDELWEISS"
zabija
szczury i myszy

FABRYKA:
Rua Dezembargador Motta, nr. 1316, Curityba.

leczy reumatyzm, bóle w piersiach, ból zębów, uszu newralgię, kolki, świeże rany i t. p.

Lekarstwa używa się przez nacieranie
Jest do nabycia we wszystkich aptekach.

Wichrzenia w Gdańsku

NIE NIEMCY Z RZESZY, ALE POLSKA JEST GOSPODARZEM W WOLNYM MIEŚCIE.

Znany polityk, prof. dr. Stanisław Stroński, zamieszcza pod powyższym tytułem znakomity artykuł w »Narodowcu«, który poniżej podajemy:

Warszawa, w czerwcu.

Jeśli ktoś dzisiaj pyta w Europie, dlaczego w Gdańsku nie ustaje od kilku miesięcy stan zapalny, odpowiedź jest bardzo prosta.

Wszakże 21-go marca b. roku, już blisko trzy miesiące temu, kanclerz Hitler, jak to sam stwierdził w mowie z 28-go maja 39, zwrócił się do Polski o zgodę na włączenie Gdańska do Rzeszy Niemieckiej i zarazem na dwie drogi niemieckie przez Pomorze, któreby nam przecinały bezpośrednie połączenie z wybrzeżem Bałtyku. Polska odmówiła stanowczo i poparła to pogotowiem zbrojnym dla obrony. Więc od tej chwili nie kto inny, jak rząd Rzeszy Niemieckiej, przez powolnych sobie zupełnie nacjonal-socjalistów gdańskich, znajdujących się pod rozkazami Berlina, utrzymuje nieustanne napięcie w Gdańsku.

Pierwsze prowokacje nazistowskie

Szczególnie zaognienie nastało od chwili, gdy bojówka nacjonal-socjalistyczna w Kałdowie (Kalthof) napadła 20-go maja 1939 na dom urzędników celnych polskich, co spowodowało dalsze zajścia.

Senat Wolnego Miasta Gdańska, usiłując przerzucić odpowiedzialność na Polskę, przesłał 3-go czerwca generalnemu Komisarzowi Rzplitej w Gdańsku dwie noty drażniące.

W pierwszej, po poprzednim śmiesznym żądaniu odwołania przez władze polskie kilku urzędników naczelnych, w związku z zajściami w Kałdowie z 20-go ub. m., zawiadomił p. Greiser, że urzędnicy podlegli Senatowi otrzymali polecenie, by nie stykali się na gruncie urzędowym ani towarzyskim z zastępcą komisarza generalnego Rzplitej, z naczelnym inspektorem ceł i z kierownikiem urzędu gdańskiego Państwowych Kolei Polskich.

Rząd Polski odrazu odmówił żądaniu odwołania i na owo zawiadomienie o... niestykaniu się wogóle nie odpowiada, zbywając to zasłużonem lekceważeniem.

W drugiej nocie z 3-go b. m. domagał się p. Greiser zmniejszenia liczby polskich inspektorów celnych w Gdańsku.

Otóż na to odpowiedział Rząd Polski w piśmie generalnego Komisarza Rzplitej w Gdańsku do prezydenta Senatu Wolnego Miasta p. Greisera, z 10-go czerwca roku b., które jest w Polsce pojmowane powszechnie jako objaw wejścia na drogę stanowczego powściągnięcia wybujałych już do niemożliwości igraszek gdańskich, podniecanych z Berlina, a skierowanych zarówno przeciw doniosłym prawom i żywotnym potrzebom polskim, jakoteż dziś już przeciw spokojowi i pokojowi europejskiemu.

Przede wszystkim pismo Generalnego Komisarza Rzplitej przypomina p. prezydentowi Senatu, że obszar Wolnego Miasta Gdańska jest obszarem celnym polskim, oraz zapowiada, że liczba inspektorów celnych nie tylko nie będzie zmniejszona, lecz w razie potrzeby, która już się zarysowuje w samych utrudnieniach ze strony władz gdańskich, będzie powiększona.

Najistotniejsze jednak w piśmie G. Komisarza Rzplitej jest ostrzeżenie, że:

»... zarządzenia Senatu Wolnego Miasta Gdańska, któreby groziły, choćby tylko częściowym, zakłóceniem funkcjonowania polskiego systemu celnego, mogą jedynie wywołać ze strony rządu R. P. reakcję w postaci postanowień, zdążających do pełnego zabezpieczenia słusznych interesów R. P.«.

Znaczy to, że Senat Wolnego Miasta Gdańska grubo by się mylił, sądząc, że zrobi co zechce, a Polska albo nic, albo pójdzie ze skargą do Wysokiego Komisarza Ligi, gdyż Polska naprzód zrobi porządek w duchu prawa, a wtedy może Gdańsk wnosić skargi.

Nacjonal-socjalistyczny Senat gorliwie i zalotnie zabiegał o to od lat sześciu, by Gdańsk z Polską załatwiał swe sprawy sam bez odwoływania się do Wysokiego Komisarza Ligi. Dzisiaj chciałby... sam bez Polski, Przekona się, że zawsze w takim przypadku Polska sama też zabezpieczy dokładnie swe prawa przeciw wszelkiej próbie jednostronnej zmiany.

To już nie będą... słowa.

Widocznie jednak nacjonal-socjalistyczne władze Wolnego Miasta Gdańska albo nadal nie doceniają powagi stanu rzeczy albo są tylko narzędziem wskazówek świadomie jątrzących z jawnego już według własnych ich oświadczeń miejsca rozkazów w Berlinie.

Niechaj Gdańsk nie sądzi, że tylko on będzie miał w tym sporze coś do żądania, a Polska tylko coś do dawania.

Postanowienia Traktatu Wersalskiego o Gdańsku

W zatargu tym bowiem pierwsze, podstawowe ogólne żądanie Polski będzie brzmiało: musi być przywrócony w całej pełni obowiązujący stan prawny w Gdańsku, według jego ustroju, ustalonego międzynarodowo, w artykułach 100 do 108 Traktatu Wersalskiego i umów z nim związanych.

A według tych postanowień: 1) ustaje wszelka łączność Gdańska z Rzeszą Niemiecką, 2) Wolne Miasto i jego konstytucja znajdują się pod opieką i nadzorem Ligi Narodów, 3) Gdańsk należy w rozległym zakresie do obszaru Rzplitej Polskiej i Polska ma tam wielkie uprawnienia.

I o tym właśnie, a nie o... odwoływaniu urzędników naczelnych polskiego zarządu na obszarze Wolnego Miasta Gdańska lub o zmiejszaniu liczby urzędników celnych, będziemy mówili w tym zatargu.

Rozkazy idą z Berlina.

A wtedy jasno stanie sprawa, że wszystkie obecne związki rozkazodawstwa i posłuszeństwa między Berlinem a Gdańskiem, uosobione w nieprawdopodobniej pod względem prawnym postaci p. Gauleitera Alberta Forstera, są jednym wielkim bezprawiem, ustawicznie wichrzącym i wystawiającym u ujścia Wisły na niebezpieczeństwo pokój Europy. Wtedy jasno stanie sprawa, że wprowadzenie wyłączności nacjonal-socjalistycznej w Wolnego Miasta Gdańsku, na wzór Trzeciej Rzeszy, ze zgnieceniem wszelkiej swobody obywatelskiej i urządzeniem wszystkich dziedzin życia na sposób nacjonal-socjalistyczny, jest od początku do końca jednym wielkim pogwałceniem konstytucji Wolnego Miasta Gdańska, znajdującej się pod opieką międzynarodową, a pogwałcenia te są od lat dokładnie stwierdzone w sprawozdaniach Wysokich Komisarzy Ligi Narodów. Wtedy też jasno stanie sprawa zarówno uprawnień Rzplitej Polskiej, która jest w Gdańsku władzą nie tylko w zakresie ceł, kolei, żeglugi wodnej i t. d., lecz także stosunków Gdańska z zagranicą, jakoteż uprawnień ludności polskiej w Gdańsku, najdobitniej zastrzeżonych w prawie międzynarodowym.

Kilka pytań

Zapytamy wtedy skąd to naprzykład na uroczystości z końca maja roku b. w Stoczni Gdańskiej, opartej o własność polsko-gdańsko - angielsko - francuską, obok godła Wolnego Miasta Gdańska widniało godło Rzeszy Niemieckiej i wznoszono urzędowo okrzyki na cześć kanclerza Rzeszy.

Zapytamy, co znaczył 10-go b. m. przegląd oddziałów szturmowych S. A. w Gdańsku dokonany przez p. Lutze'go dowódcę S. A. w Rzeszy.

Zapytamy, skąd te prześladowania ustawiczne, w mieście, w szkole i w domu, ludności polskiej i skąd nacisk już nawet na zmianę rdzennie polskich nazwisk rodowych na niemieckie i t. d.

A również zapytamy, jak to się dzieje, że prezydent senatu p. Greiser, rozpoczęwszy 10-go b. m. urlop kilkudniowy, — udał się jak doniosła Deutsche Allgemeine Zeitung z 11-go b. m., poprostu na... ćwiczenia wojenne niemieckie, jako porucznik w rezerwie marynarki niemieckiej.

Zamiast o odwoływaniu z Gdańska naczelników władz polskich, które są tam u siebie, będziemy mówili o odwołaniu przybyłego z zachodniej Rzeszy p. Gauleitera Forstera, a zamiast o zmniejszeniu liczby urzędników polskich we władzach, istniejących tam, z mocy prawa, będziemy mówili o zniesieniu różnych urzędów i urzędników lub i półwojskowych placówek nacional-socjalistycznych wprowadzonych do Gdańska zupełnie bezprawnie, według wzorów i dla naśladownictwa, oraz nawet dla dalszych celów Trzeciej Rzeszy.

Zatarg o Gdańsk — kwestią międzynarodową.

Sprawa Gdańska nabrała dzisiaj naczelnego znaczenia europejskiego w całej pełni.

Na posiedzeniu Izby Lordów 12-go czerwca r. b., lord Halifax, minister spraw zagranicznych brytyjski, odpowiadając na pytanie w sprawie Gdańska podkreślił jej doniosłość i przypomniał oświadczenie pierwszego ministra pana Nevile Chamberlaina z 11-go maja r. b. właśnie o Gdańsku, które brzmiało:

„Nasze zobowiązania wobec Polski są jasne i ściśle określone. Aczkolwiek cieszylibyśmy się, gdyby różnice między Niemcami i Polską były przyjaźnie załatwione w drodze dyskusji, to jednak gdyby uczyniona została próba dokonania zmiany sytuacji przemocą, w sposób zagrażający niepodległości polskiej, musiałoby to nieuchronnie rozniecić pożogę, która objęłaby i Anglię“.

Niemcy, żądając Gdańska od Polski, wywołały jej odpór stanowczy, który stał się początkiem wielkiej budowy zaborowej przeciw ich pochodowi zaborczemu.

Teraz, wichrząc dalej w Gdańsku, doczekają się Niemcy czegoś innego niż pragną.

Dr. St. Stroński.

Ostatnie wiadomości polityczne

Chamberlain w sprawie Gdańska.

Ogromne wrażenie w całym świecie politycznym wywołała ostatnia mowa premiera Wielkiej Brytanii pana Chamberlaina w Izbie Gmin w sprawie Gdańska. W dłuższym znakomicie umotywowanym przemówieniu, premier angielski przedstawił sprawę gdańską w ten sposób, że w zupełności zgadza się ono ze stanowiskiem Polski. Premier Chamberlain stwierdził, że port gdański jest koniecznie potrzebny Polsce, zresztą przez całe wieki był przy Polsce i wtedy najlepiej prosperował, gdy zaś dostał się pod Niemcy znacznie podupadł. Niemcy w Gdańsku nie mogą się na nic skarżyć, Polska bowiem daje im wszelką wolność samorządową, czego dowodem jest nawet sam skład senatu gdańskiego, w którym zasiadają sami naziści. Mają tam niemcy wszelką swobodę kulturalną. Tymczasem Polacy mieszkający w Gdańsku doznają ustawicznie szykan ze strony nazistów gdańskich. Nawet i niemcom z Rzeszy, Polska daje wszelką swobodę w Gdańsku, czy to gdy chodzi o wizyty różnych niemieckich osobistości, jak ostatnio min. Goebbelsa i szefa policji Himmlera.

To też nic dziwnego, że Polska stoi silnie przy swych prawach w Gdańsku. Premier angielski oświadczył, że tak Anglia jak Francja doceniają znaczenie Gdańska dla Polski, i gdyby Polsce groziła utrata praw w Wolnym Mieście, oba sprzymierzone państwa przyjdą z natychmiastową pomocą Polsce. Łudzą się Niemcy jeżeli myślą inaczej. Kierownicy Wielkiej Brytanii jeszcze raz stwierdzają że zobowiązania wobec Polski wypełnią z całą stanowczością.

Prymas Anglii podziwia naród polski

Angielskie radio doniosło, iż prymas anglikański Wielkiej Brytanii, przemawiając ostatnio, potępił ostro wybryki nazistów w Gdańsku. Z drugiej strony prymas wyraził podziw dla umiarkowanego i nacechowanego roztropnością stanowiska Polski.

Hitler chce się układać z Polską.

Z Londynu donoszą, że w kołach politycznych krąży pogłoska iż Hitler miał zaproponować w tych dniach rządowi polskiemu zawarcie umowy; ma w niej proponować, by 1) Polska dopuściła Rzeszę do zarządu Wolnego Miasta Gdańska, 2) Hitler żąda od Polski by odsunęła się od państw demokratycznych; 3) Zawarcie nowego układu polsko-niemieckiego, 4) wznowienie wywozu żywności z Polski do Niemiec; 5) rozbrojenie Gdańska; 6) usunięcie wysokiego komisarza Ligi Narodów w Gdańsku.

W prawdzie wiadomość tę podają poważne dzienniki, jak »O Estado de S. Paulo« mimo to jednak niewiadomo, czy jest ona prawdziwą.

Prasa podaje także wiadomość, że prezydent Stanów Zjednoczonych Roosevelt miał się podjąć roli pośrednika pomiędzy Polską a Niemcami w sprawie Gdańska.

Widocznie, Hitler, po nieudałej próbie zastraszenia Polski, siłą, teraz chce zbliżyć się do niej w sposób ludzki. Niewiadomo tylko. czy szczerze.

Gdańsk nadal się zbroi

Nieprzerwane zbrojenia się nazistów w Gdańsku dowodziłyby, że Hitler nie liczy poważnie na pokojowe załatwienie sporu z Polską. Ostatnio, jak donosi prasa, do Gdańska przybyło 1200 niemców z Rzeszy. Są to członkowie tak zwanej »Legii Condor« przeważnie lotnicy.

Niektórzy twierdzą, że wszelkie zbrojenia się nazistów w Gdańsku są igraszką, wobec dobrze ulokowanej i silnej pozycji Polski w Gdańsku i nad granicami Wolnego Terytorium. Stałe zbrojenia się nazistów są prowadzone podobno w tym celu, ażeby utrzymać w Gdańsku stan naprężenia i niepokoju.

A jednak coś się święci

Pomimo, iż zatarg gdański nieco złagodniał i mniej się mówi o niebezpieczeństwie wojny Niemców z Polską, sytuacja w Europie nie jest zupełnie pewną. Wskazują na to takie fakty: Prezydent Francji wydał polecenie, ażeby ministrowie nie wydalali się ze stolicy, bo ich obecność może być potrzebną w każdej chwili.

Dalej, Anglia zabezpiecza się na wielką skalę. Parlament angielski uchwalił ostatnio ogromne sumy na armię. Do szeregów wojskowych powołano częściowo żołnierzy i oficerów rezerwy.

Ostatnio urządzono wielkie ćwiczenia lotnictwa angielskiego nad terytorium Francji, chcąc w ten sposób zaznajomić lotników angielskich z terenem francuskim na wypadek wojny z Niemcami. Ponadto długodystansowe loty mają na celu wypróbowanie angielskich samolotów bombardowych, gdyby zaszła potrzeba, w wypadku wojny polecieć.... nad Monachium, Berlin lub Wiedeń.

Angielscy lotnicy, w tym samym celu mają w krótce przybyć i do Polski.

To wszystko wskazuje. że państwa demokratyczne przewidują, iż Hitler może znów ponowić atak, choć w innym już kierunku.

Iskierki Polskiego Radia

— Warszawa, 13 — Nowo mianowany ambasador Polski przy Stolicy Apostolskiej, p. Pappé, przed udaniem się na swe nowe stanowisko, został przyjęty przez Prezydenta Mościckiego, Ks. Kardynała Hlonda, Prymasa Polski i premiera Składkowskiego.

— Władze gdańskie ograniczyły naukę religii z 5 godzin na jedną. Natomiast wprowadzono wykłady o germańskich mitach pogańskich.

— Do Władysławowa, który jest najmłodszym polskim portem rybackim, przybiło 6 statków towarowych niemieckich. Załoga tych statków opowiadała, iż w Niemczech krążą pogłoski jakoby w portach polskich, polacy odnosili się prowokacyjnie do Niemców. Sami przekonali, się, jak opowiadają, iż to jest wierutne kłamstwo. Doznali bowiem ze strony marynarzy i publiczności polskiej dobrego przyjęcia.

— Władze niemieckie urządziły ostatnio w Gdańsku zjazd młodych niemek. W jednym z pociągów, przejeżdżającym z Prus Wschodnich do Gdańska, jadąc przez polskie terytorium na zjazd, niemki odnosiły się do polskich kolejarzy niezwykle prowokacyjnie. Ażeby źle wychowane nazistki nauczyć grzeczności, kolejarze polscy cofnęli pociąg z niemkami z powrotem do Prus Wschodnich.

— W Krakowie bawią dwie wycieczki litewskie: jedna prawników, druga dziennikarzy. Podobno obie wycieczki litewskie zachwycone były grodem wawelskim.

— Z Gdyni odjechał statkiem do Anglii były król albański, Zogu z żoną i siostrami. Odjeżdżając, król Zogu, oświadczył, że wynosi z Polski jaknajlepsze wrażenie.

— W Gdyni bawi jugosławiański okręt szkolny »Jadran«. Młodzi marynarze jugosłowiańscy zabawią w Polsce 5 dni, zwiedzając Warszawę i inne miasta. Jest to pierwszy okręt jugosłowiański, zawijający do portu polskiego.

— Ze Stanów Zjednoczonych Ameryki Północnej przybyła liczna wycieczka tamtejszych Polaków do Polski. Widać, nie obawiają się wybuchu wojny.

— Komisja stwierdziła, że przyczyną ostatniego pożaru dworca kolejowego w Warszawie było niezachowanie ostrożności przez robotników przy spajaniu żelaza. Jak obliczono, straty wynikłe z pożaru, wynoszą 660 tysięcy złotych.

— W Prusach Wschodnich w pobliżu granicy polskiej graniczna straż polska posłyszała ostatnio długotrwałą strzelaninę. Jak się później okazało, była to walka policji i wojska niemieckiego z robotnikami czeskimi. Robotnicy ci zajęci przy przymusowych robotach w jakiś sposób zdobyli broń i usiłowali gromadą przedostać się do Polski. Doszło do krwawej walki w której zginęło 9 czechów i 6 niemców. Wielu czechów w grupach zdołało przedostać się na terytorium polskie, oddając się polskiej straży granicznej.